Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

*Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!*

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 8 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub wtorek 19 stycznia 1932 roku. | Rok XII

## BRIAND-LAVAL.

**Sprawy zagraniczne w nowym gabinecie francuskim.**

Wracając pewnego razu z Anglji do Francji, Briand wsiadł przez pomyłkę do nieodpowiedniego pociągu. Zamiast do wagonu paryskiego wsiadł do wagonu orjentalnego. „Nic nie szkodzi — rzekł Briand — tam gdzie ja jestem, tam zawsze jest Europa". To zdarzenie z przed wielu laty przychodzi na myśl teraz, gdy w związku z rekonstrukcją rządu Lavala znowu jest mowa o Briandzie. Arystydes Briand, jako minister spraw zagranicznych Francji, dążył nieustannie i konsekwentnie do obrony intersów jego kraju. Ale broniąc i strzegąc interesów Francji, Briand bronił też i intersów całej Europy. Jako polityk Briand był stuprocentowym europejczykiem. — Jego nastroje pojednawcze i idea Pan-Europy wpływały zawsze z chęci znalezienia możliwości stałej i szczerej współpracy między narodami tej starej części świata. Jego bystry dalekowidzący, nieraz wprost proroczy, umysł polityczny obejmował zagadnienia, sięgające daleko poza granice interesów jednego kraju. I to go wyróżniało tak silnie z pośród czołowych polityków i stawiało w szeregu najwybitniejszych mężów stanu.

Chociaż Briand należy do typu polityków o tendencjach pojednawczych, to jednak nieraz potrafił wykazać niezłomną stanowczość i nieustępliwość. Uczynił to właśnie niedawno podczas dążeń anszlusowych austrjacko-niemieckich. Briand zwalczał „Anschluss" jako szkodliwy dla interesów Europy i dopiął celu, niwecząc cały ten projekt niemiecki.

Stosunek Brianda do Polski był zawsze przyjazny. Jako Francuz i europejczyk rozumiał on doskonale rolę Polski. Za jego to czasów zostało zawarte w roku 1921 przymierze francusko-polskie, które po dziś dzień zachowało swą moc i wartość, a które jeszcze na długo będzie trwałą podstawą przyjaźni obu krajów.

Mówiąc dzisiaj o Arystydesie Briandzie, nie można nie wspomnieć o jego następcy w ministerstwie spraw zagranicznych Francji. W nowym gabinecie francuskim premjer Laval bowiem zachował sobie tekę ministra spraw zagranicznych. Tworząc nowy gabinet, Laval wykazał wiele taktu, zręczności i zrozumienia politycznego. Nawet Herriot ofiarował miejsce w rządzie, co jest nietylko reweransem politycznym, ale tekę ministra spraw zagranicznych objął sam. I trzeba przyznać, że nawet Briand nie mógłby sobie życzyć godniejszego następcy.

Premjer Laval wykazywał wielki talent polityczny w okresie swego urzędowania. Zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej, Laval okazał się energicznym politykiem i bystrym mężem stanu. Po konferencjach z Hooverem, szacunek prezydenta Stanów Zjednoczonych dla Lavala i jego talentu politycznego wzrósł niezmiernie. Laval wniósł do zagranicznej polityki swego kraju wiele stanowczości i niezłomności zasad, których brak odczuwali ci, którzy dążyli i dążą do zachowania obowiązujących traktatów i umów międzynarodowych. Tak samo jak Briand nie przestanie on dążyć do pokoju i współpracy narodów. Będzie niewątpliwie kontynuował politykę zgody między narodami Europy. Ale Laval jest może więcej Francuzem, niż Europejczykiem, co przy obecnym chaosie politycznym może się okazać bardziej korzystnem dla Francji i Europy.

W stosunku do Polski Laval wykazał wiele zrozumienia i przyjaźni. Jego lojalność wobec sojuszników Francji jest znana. Na śniadaniu, wydanem zeszłego lata na cześć polskiego ministra spr. zagranicznych p. Zaleskiego, Laval jasno i otwarcie wypodziedział, że przyjaźń jego dla Polski jest trwała i niezłomna. Jest to najzupełniej zgodne z wielkiem dziełem Brianda z 1921 roku, który jest niezmienną podstawą polsko-francuskich stosunków.

## Na Wschodzie bez zmian

**MARSZ WOJSK W GŁĄB MONGOLJI**

**Moskwa. PAT.** Korespondenci sowieccy donoszą z Szanghaju, że wojska japońskie **czynią przygotowania do marszu w głąb Mongolji wewnętrznej.**

Celem tej akcji jest obecnie stolica prow. Zeche miasto Czende, leżące w pobliżu rzeki Luanche. Oddziały japońskie posuwają się trzema kolumnami.

Pierwsza ma za punkt wyjścia stację kolejową Tun-Lao i kieruje się na miasto Rajłu, druga Czan-U i kieruje się na Suj-Dun, trzecia wreszcie idzie z Sinlituna na Fu-Sin.

**Moskwa.** PAT. Minister Skarbu rządu nankińskiego podał się do dymisji. Za jego przykładem poszedł również wiceminister. Powodem ustąpienia obu mają być duże trudności finansowe rządu nankińskiego.

**BOMBARDOWANIE MIASTA**

**Moskwa. PAT.** Japońska eskadra lotnicza zbombardowała m. Binsian, leżące na północny-wschód od Charbina. Zabitych zostało 20 osób.

## Ks. biskup Okoniewski do Marszałka Józefa Piłsudskiego

**NIECH SZLACHETNE WYSIŁKI MARSZAŁKA ZAPEWNIĄ PRZYSZŁOŚĆ JAKNAJPROMIENNIEJSZĄ.**

**Warszawa. PAT.** Sekretarjat osobisty p. Marszałka Piłsudskiego podaje, że z okazji świąt Bożego Narodzenia otrzymał Marszałek następujące powinszowania od ks. biskupa chełmińskiego.

Pelplin, dnia 24 grudnia r. 31.

Panie Marszałku! Z okazji Świąt które ponad światem roznieciły niegdyć, jakby łunę lepszej przyszłości, zasyłam Panu Marszałkowi najlepsze życzenia. Niech Jego szlachetne wysiłki, aby Polsce zapewnić przyszłość jaknajpromienniejszą, z roku na rok wieńczą się coraz wspanialej. Łączę wyrazy najgłębszej czci i poważania

(—) Stanisław W. Okoniewski,
biskup chełmiński

## Budżet lotnictwa francuskiego

**Paryż.** (Pat.) Komisja Finansowa Izby obradowała nad budżetem Ministerstwa Lotnictwa. Budżet Ministerstwa wynosi na okres budżetowy 9-ciu miesięcy 1932 r. — 1.994 miljonów. Z sumy tej 1 i pół miljarda przeznaczonych jest na lotnictwo wojskowe.

Według sprawozdania referenta, — przedstawionego komisji finansowej, w lotnictwie francuskiem od dwóch lat dały się zauważyć znaczne ulepszenia, jednakże należy przedsięwziąć kroki, celem wzmożenia szybkości aparatów oraz rozszerzenia ich zasięgu działania. W Anglji, według referenta, postępy poczynione w myśliwskiej żegludze napowietrznej są ogromne. Istnieją eskadry, gdzie przeciętna szybkość aparatów wynosi 340 km na godzinę. Szybkość samolotów przeznaczonych do rzucania bomb, przechodzi 200 km, przy ładunku materjałów wybuchowych 1000 kg. Siła nośna samolotów i hydroplanów została w Anglji tak wzmożona, że samoloty angielskie transportować mogą 40 wyekwipowanych żołnierzy. — Włochy posiadają ponad 1000 aparatów w użyciu, których szybkość wynosi 280 km dla samolotów myśliwskich i 195 km dla aparatów przeznaczonych do ostrzeliwania w nocy.

We Francji — zdaniem referenta — sprawa ta przedstawia się nieco gorzej. Referent podkreśla, że wprawdzie uzyskano dużo wspaniałych rezultatów, lecz że wskazanem jest centralizowanie zamówień i pozostawienie większej swobody konstruktorom samolotów, odgrywających rolę państwowej służby technicznej.

### Aresztowanie żony Gandhiego

*** Bombay.** Aresztowana parę dni temu pani Gandhi została skazana na 6 tygodni więzienia.

## Nowa organizacja Kas Chorych

Z początkiem r. b. weszły w życie nowe statuty organizacyjne Kas Chorych, nadane Kasom przez ministra pracy i opieki społecznej. Statuty te, poza drobnemi różnicami, są dla wszystkich Kas Chorych jednakowe.

Na zasadzie nowych statutów władze Kasy Chorych stanowią: rada zarządzająca, dyrekcja, komisja świadczenoiwa, komisja rozjemcza, oraz komisja rewizyjna. Członkowie władz Kasy, z wyjątkiem dyrekcji, nie mogą na czas trwania swych mandatów podejmować się żadnych płatnych czynności dla Kasy, ani też zawierać umów o dostawy, wykonanie robót lub t. p.

Rada zarządzająca Kasy składa się z członków, wybieranych przez ubezpieczonych, oraz pracodawców zatrudniających ubezpieczonych w Kasie. — Skład liczbowy Kasy wynosi, zależnie od wielkości Kasy, 12 lub 15 osób, przyczem 8-miu wzgl. 10-ciu członków wybierają pracownicy, 4-ch zaś lub pięciu — pracodawcy. W Kasach posiadających powyżej 100.000 ubezpieczonych rada zarządzająca składa się z 22 członków, w tem 16-tu wybieranych przez pracowników umysłowych, pracodawców i robotników oraz 6-ciu z nominacji.

Rada zarządzająca wybierana jest na 4 lata. Do zakresu jej działania należy m. in. wybór przewodniczącego i członków komisji świadczeniowej, powoływanie i zwalnianie dyrektora i lekarza naczelnego Kasy, oraz ich zastępców, uchwalanie zmian statutowych, preliminarza budżetowego itd.

Rada świadczeniowa jest nowowprowadzonym organem w Kasach Chorych. Sprawuje ona z ramienia rady zarządzającej nadzór nad czynnościami dyrektora w zakresie przyznawania przez Kasę świadczeń; wybierana jest na dwa lata, posiedzenie odbywa co dwa tygodnie. W skład komisji wchodzi 3 wzgl. 5 członków rady zarządzającej, wybranych oddzielnie z grupy pracodawców i oddzielnie z grupy ubezpieczonych.

Również nowym organem w Kasie jest dyrekcja, w skład której wchodzi dyrektor i lekarz naczelny; rada zarządzająca mianuje ich drogą konkursu.

Trzecim wreszcio nowym organem w Kasach Chorych jest rada lekarska przy lekarzu naczelnym, która stanowi organ doradczy.

## Strach ma wielkie oczy.

*** Berlin.** W sejmie pruskim frakcja Landvolku zgłosiła interpelację, w której wskazuje na „niebezpieczeństwo" masowego przechodzenia w ręce polskie gospodarstw rolnych na terenach pogranicznych Rzeszy. Frakcja domaga się od rządu pruskiego zarządzeń ustawodawczych przeciwko „zalewowi polskiemu".

## Skróty

*** Nowy Jork.** W Stanach, sąsiadujących ze Stanami Missisipi i Tennessee szalał huragan. Jednocześnie wylały rzeki. Około 5000 osób schroniło się na dachach i drzewach, oczekując pomocy. W okolicach miasta Trenton 6 osób poniosło śmierć, zostało też bardzo wielu rannych.

*** Moskwa.** Z Pekinu donoszą, że 9 pułk wojsk rządowych z powodu niewypłacenia żołdu przeszedł na stronę komunistów chińskich i wspólnie z nimi obsadził miasto Tuczo w prowincji Szan-Si.

*** Paryż.** Podczas głosowania przy wyborze prezydenta senatu, w chwili, gdy senatorzy podchodzili do urn wyborczych, celem oddania głosów, jedna z kobiet, znajdująca się na galerji zaczęła głośno domagać się postawienia na porządku dziennym projektu ustawy, dotyczącej głosowania kobiet. Równocześnie zrzucono na członków senatu ulotki z napisem: „Celem zniesienia wojny, celem zwalczenia drożyzny, kobieta musi głosować!"

*** Nowy Jork.** Na skutek szalejącego tornado w okręgu Trenton zawalił się dom, zamieszkiwany przez rodzinę, składającą się z 10 osób. Wszyscy 10 ponieśli śmierć.

*** Berlin.** W Hagen (Westfalja) policja wykryła tajny skład broni i materjałów wybuchowych. Skład zawierał przeszło 100 kg materjałów wybuchowych i amunicji. Kilka osób aresztowano.

*** Waszyngton.** Minister Poczt podaje do wiadomości, że kandydatura Hoovera na prezydenta Stanów Zjednoczonych będzie ponownie postawiona.

**Szanghaj.** (Pat.) Według wiadomości, pochodzących ze źródeł japońskich w Mukdenie, w szybkiem tempie postępuje naprzód sprawa utworzenia nowego niepodległego państwa, które ma składać się z połączonych: Mandżurji i Mongolji. Rząd nowego państwa ma być sformowany dnia 11 lutego.

**Paryż.** PAT. Premjer Laval przedstawił Prezydentowi Republiki zbiorową dymisję całego gabinetu. Prezydent powierzy zapewne Lavalowi jutro wieczór misję utworzenia nowego gabinetu.

# STRZELCY!

— W 69-tą rocznicę powstania styczniowego Komenda Główna Związku Strzeleckiego wydała do swych członków następujący rozkaz:

STRZELCY!

22 stycznia 1863 roku ojcowie nasi uczynili jedną rozpaczliwą próbę zrzucenia kajdan niewoli, w które nas zakuła przemoc zaborców. Nie zważając na olbrzymią przewagę liczebną i zbrojną wroga, mierząc siły na zamiary, ruszyli w lasy na głód i poniewierkę, by wywalczyć wolność swemu Narodowi. Od powstania Kościuszki, poprzez Legjony Dąbrowskiego Powstanie Listopadowe i 1848 rok, jeszcze raz dali światu dowód, że ziemi naszej i wolności nie wyrzekniemy się nigdy i zawsze będziemy walczyć o wielkość i chwałę swej Ojczyzny.

Dzisiaj z ową nocą styczniową łączy nas łańcuch dalszych walk o wolność Rok 1905, ruch niepodległościowy legjony J. Piłsudskiego i P. O. W. Związek Strzelecki podejmujący tradycję zbrojnego pogotowia całego narodu, oddając cześć bohaterstwu ojców naszych. Zapatrzeni w ich nieugiętość i ofiarność, czerpmy z nich przykład pełnego poświęcenia czynu dla Ojczyzny. Skupieni pod sztandarami strzeleckiemi, prowadzeni przez Wodza Narodu i Twórcę naszej wolności Marszałka Józefa Piłsudskiego śmiało i wytrwale rzucajmy i realizujmy Jego hasło, podstawę i warunek siły mocarstwowej Państwa: Każdy żołnierz obywatelem każdy obywatel żołnierzem.

p. o. Komendant Główny
ppłk. dypl. Rusin Władysław
inspektor Z. S.

# Potworne shańbienie

**Działdowo.** W ub. środę przed poł. do mieszkania Walerji Markuszewskiej,która od dłuższego czasu leży chora na otwartą gruźlicę płuc przybył pewien podróżujący, oferując jej na sprzedaż dywany, gdy M. odmówiła kupna, nieznany osobnik począł interesować się chorobą M., opowiadając jej, że chorował również na gruźlicę i wyleczył się pewną maścią, którą polecał również M. i w tym celu napisał nawet receptę, do apteki, posyłając z nim pielęgnarkę M. do apteki.

Sam zaś postanowił zaczekać aż do powrotu.

Nieznany osobnik, wykorzystując chwilową nieobecność pielęgnarki M. dopuścił się gwałtu na chorej kobiecie, poczem zbiegł.

Zawiadomiona natychmiast o wypadku policja, zarządziła pościg za sprawcą, którego udało się ująć i doprowadzić do sędziego. Osobnikiem zwyrodniałym, który dopuścił się gwałtu na chorej kobiecie, okazał się niejaki Grzegorz Tobiasz, Rumun, przebywający chwilowo w Polsce. Sprawca powędrował do więzienia.

—:o:—

# Klub sportowy klubem złodziei

**Berlin.** PAT. Policja wpadła na trop młodocianej bandy złodziei w Berlinie działającej pod pokrywką „klubu sportowego". Organizacja ta **istniała od roku i składała się z 16-u młodocianych członków na jej czele stał 18-letni chłopiec, który kierował wyprawami złodziejskiemi przeważnie na boiska i sklepy z przyborami sportowemi.**

Zdobycz była zawsze dzielona pomiędzy członków organizacji pod nadzorem herszta. W roku ubiegłym okradziona została jedna z berlińskich strzelnic. Skradzione karabiny odnalezione zostały podczas rewizji w mieszkaniu herszta i członków bandy.

Przy pomocy **zrabowanych sprzętów** członkowie „klubu" urządzili **zawody strzeleckie z nagrodami.**

Zachodzi również podejrzenie, iż byli oni sprawcami kradzieży łodzi motorowej, którą potem zatopili nie umiejąc się z nią obchodzić.

—ooo—

## Ważne dla metalowców

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu organizuje obecnie 14-dniowy kurs naprawy maszyn rolniczych dla ślusarzy i kowali.

Program nauki obejmuje następujące przedmioty:

a) wiadomości o młockarniach, maszynach parowych, silnikach i elektryczności,

b) pokazy maszyn i ich naprawy (praktyczne ćwiczenia),

c) zastosowanie spawania autogenicznego i elektrycznego,

d) rysunki zawodowe.

Zajęcia będą całodzienne.

Kurs rozpocznie się dnia 1 lutego o godz. 14-tej w gmachu Izby Rzemieślniczej. Zgłosić się mogą samodzielni metalowcy i czeladnicy.

Dla kursistów pozamiejscowych wystara się kierownictwo kursów o tanie umieszczenie z utrzymaniem.

Niezależnie od powyżej wymienionego kursu uruchomiony zostanie jeszcze kurs spawania autogenicznego i elektrycznego i cięcia metali.

Kurs trwać będzie od 15—27 lutego br. — wpisowe wynosi 15 zł.

Zgłoszenia należy niezwłocznie nadesłać do Izby Rzemieślniczej.

## Kącik radjowy

**Wtorek, 19. 1. 1932.**

11.45 Przegląd bieżącej Prasy Polskiej. 12.10 Płyty gramofonowe. 13.40 O planowym wyzyskaniu najmniejszego kawałka ziemi pod ogródek warzywny. 13.55 Muzyka ludowa z płyt gramofonowych. 14..00 Zolesienie i zadrzewianie nieużytków. 14.15 Muzyka. 14.20 O wyzyskaniu wód w małych gosudarstwach. 14.50 Płyty gramofonowe. 15.15 Chwilka lotnicza. 15.25 Bezimienne patrjotki. 15.50 Program dla dzieci starszych. 16.20 Troski przemysłu bawełnianego. 16.40 Płyty gramofonowe. 17.10 Krzysztof Arciszewski — p. Karol Koźmiński. 17.35 Popularny koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharm. Warsz. 19.15 Książka rolnicza. 19.35 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Feljeton p. t. „Życiorys Wojciechowskiego. 20.15 Koncert popularny, wyk. ork. P. R. 21.55 Skrzynka pocztowa techniczna korespondencja i porady. 22.10 Arje i pieśni w wyk. Nicolai Matouska (baryton). 22.50 Muzyka lekka i taneczna.

**Środa, 20. 1. 1932.**

11.45 Przegląd Bieżącej Prasy Polskiej. 12.10 Płyty gramofonowe. 14.45 Płyty gramofonowe. 15.25 Skrzynka pocztowa. 15.50 Płyty gramofonowe. 16.20„Złoto" — p. J. Frydrychowicz. 16.40 Płyty gramofonowe. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 Odczyt: „Prakolebka Słowiańszczyzny". 17.35 Muzyka popularna w wyk. ork. P. R. 19.35 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Feljeton p. t. „Goethe a muzyka polska". 20.15 Muzyka ludowa. Wyk. Ork. Wiejska Buchalskiego oraz W. Mollerowicz i Z. Borkowska (scenki śpiewane). 21.15 Kwadrans literacki. Opowiadanie podhalańskie Jana Gałdynia: „Goralsko dusa". 21.30 Recital skrzypcowy Henryka Marteau. 22.35 Płyty gramofonowe. 22.45 Odczyt. 23.00 Muzyka taneczna.

W. WILIAM.

# Szpieg Wilhelma II.

*Przełożył z angielskiego D. Królikowski.*

20) (Ciąg dalszy.)

— Z Brooklynu — odpowiedziałem w tonie pewnym siebie, ale zdawało mi się, że w tej chwili odczułem żywo akcent angielski w swych słowach.

— Niema pan akcentu amerykańskiego — odpowiedział porucznik.

— Niektórzy Amerykanie — mówiłem z powagą, jakbym tę uwagę porucznika wziął za komplement — nie mówią przez nos, właśnie, tak, jak niewszyscy palący tytoń spluwają na podłogę... Nie było to dla mnie przykrością, gdy podczas wojny musiałem być w Londynie.

Porucznik uśmiechnął się grzecznie, ale nie przestał mnie bacznie obserwować.

Byłem nieco wystraszony. W tej chwili wszedł do salonu młody oficer, którego major mi przedstawił jako porucznika Bodena i towarzysza podróży... Rozmowa toczyła się dalej, wszyscy usiłowali okazywać mi nadal jaknajwiększe uszanowanie... Za chwilę oznajmiono, że pociąg na nas czeka.

W wagonie młody oficer wtajemniczył mnie nieco w swoją przeszłość. Służył rok w artylerji na wschodnim froncie. Został ranny, a po wyleczeniu przydzielony go do sztabu generalnego w Berlinie, gdzie był może więcej dla dekoracji, ponieważ wykształcenia wyższego jako wojskowy nie posiadał. Nie miał pojęcia o sytuacji wojennej. Zwłaszcza był kompletnym ignorantem, co dotyczyło frontu zachodniego wierzył we wszystkie bajki, opowiadane o Anglikach. Twierdził z całą stanowczością, rzekomo na podstawie opowiadań przyjaciela, że Japończycy przebrani za górali szkockich służą w naszej armji. Jego przyjaciel słyszał ich rozmawiających

Domyśliłem się, że są to bataljony galijskie w piechocie szkockiej, mówiące po celtycku. Nie mogłem powstrzymać się od śmiechu.

Młody Boden był młodzieńcem bardzo dumnym. Traktował zgóry wszystkich swych „kamratów" jako oficerów piechoty, pełniących służbę garnizonową na stacji pogranicznej. Powiadał mi w zaufaniu, że czekając za mną, spędził tu cztery dni niezapomnianych nudów śmiertelnych.

— Prawda, na wojnie — mówił — jesteśmy wszyscy jedną armją, nikt wszakże z tych ludzi nie mógłby być towarzyszem oficera, służącego w kawalerji. Nudni i pospolici ludzie. Nie chciałem nawet zajrzeć do ich kasyna. Raz w wieczór spotkałem się z kilkoma w hotelu. Wystarczyło mi to zupełnie. Tylko jeden z nich miał nieco wyobrażenia o Berlinie. Był nim ten kulawy...

Mówiąc o nim, użył wyrażenia niemieckiego o krukwie — Stelze — i to przywiodło mi na pamięć nazwisko owego mężczyzny, który wymieniła gospodyni hotelu w Rotterdamie. Razem z tem wspomnieniem wynurzyła się w pamięci postać rosłego i silnego mężczyzny, podpadająco kulejącego, który szukając prawdopodobnie mnie zjawił się na dworcu w towarzystwie kelnera Karola.

Dlatego mój młody towarzysz wciąż spoglądał mi na nogi. Poseł, z którym miał się spotkać i którego miał zaprowadzić na dwór cesarski z dokumentem ważnym — mąż, który posiadał moc i wpływ, był kulawy, a ja miałem być nim.

Czemu jednakowoż ów młody porucznik mnie uznał za owego posła, chociaż widział, że mam zdrowe nogi? Czemu ani słówkiem nie wspomniał o tem? Domyślałem się, że stało się to tym sposobem, iż miał rozkaz towarzyszenia komuś, kogo nie znał osobiście i kto miał przyjechać oznaczonym pociągiem.

Major na stacji Goch będzie odpowiadał za to, że miuwierzył. Skoro mnie major jemu przedstawił, jako właściwemu wysłańcowi z Berlina, był on odpowiedzialny tylko za to, aby go do Berlina zawiózł, dokąd pociąg zmierzał.

Takie są przejawy... karności niemieckiej.

Mój towarzysz był wzorem dyskrecji we wszystkiem, co dotyczyło mnie i mojej misji. Nie mogłem od niego dowiedzieć się o sobie niczego. Chociaż jest narodowa wadą Niemców wtykać nos, gdzie nie dali grosza, jak do spraw swoich sąsiadów, przecież młody arystokrata niemiecki — był hrabią — nie zdradził się ze swą chęcią dowiedzenia się o mnie czegokolwiek.

Oczywiście, że i ja ze swej strony niczego mu nie zdradziłem, bo to leżało poza granicami mej możliwosci. Teraz atoli powściągliwość ta była tak niezwykłą, ze ją tłumaczyłem specjalnie danym mu rozkazem, aby tej sprawy nie dotykał. Kiedy pociąg unosił mnie przez zadymione okolice Westfalji i kiedy od czasu do czasu ukazywały się moim oczom poboczne linje kolejowe, zapełnione pociągami przeładowanemi materjałem wojennym i żywnościowym, kiedyśmy przejeżdżali w bliskości miast, których kontury zginęły w mgłach i dymach kominów, wyrzucających kłęby dymów, w duchu wciąż myślałem o owym kulejącym Hanie.

Unosił mnie w dal pociąg bez owego cennego dokumentu, bez przyczynienia się z jego strony do aresztowania mnie na granicy. Było przeto jasne, że miał mnie za swego sprzymierzeńca, iż nie miał pojęcia o leżącym w hotelu rotterdamskim trupie. Przecież i ów przyjaciel mój tajemniczy na stacji kolejowej zapewniał mnie, że ani on, ani jego ludzie nie mają pojęcia, jak wyglądam. Nie było więc wykluczone, że ów kulawy mąż nie znał osobiście Semlina. Zdaje się, że za tem przemawiała okoliczność, iż Semlin niedawno przeprawił się przez ocean.

A wreszcie ów dokument. Semlin miał połowę. Kto miał drugą? Zapewne Clubfoot (bohater tego romansu był chromy, mając jedną nogę krótszą, dlatego będziemy go nazywali podług oryginału angielskiego Clubfootem, t. j. kuternogą). Widocznie Clubfoot na mnie czekał w hotelu, aby cały dokument odwieźć do Berlina i wziąć za wszystko nagrodę, chociaż tylko on zdobył połowę. To wyjaśniłoby jego postępowanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Przedstawiciele rzemiosła pomorskiego u p. Wojewody

W sobotę, dnia 3 stycznia 1932 r. odbył Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis dłuższą konferencję z przedstawicielami rzemiosła, w obecności Naczelnika Wydziału Przemysłu i Handlu p. Inż. Celichowskiego oraz Instruktora Korporacji Przem. — Radcy Wojewódzkiego p. Barciszewskiego. —

Prezydent Izby Rzemieślniczej p. Jakubowski przedstawił Panu Wojewodzie wszystkich Prezesów Związków na Pomorzu, którzy brali udział w konferencji, a mianowicie:

Prezesa Związku Piekarzy p. Józefowicza, prezesa Związku fryzjerrów p. Nowakowskiego, prezesa Zw. krawców p. Rosta, prezesa Związku rzeźników p. Szeczmańskiego, p. prezesa Związku szewców p. Kuźmińskiego, prezesa Związku Tow. Rzemieślników p. Rolewskiego i Radcę Izby p. Szulca.

Jako pierwszy zabrał głos Naczelnik Wydziału Przemysłu i Handlu p. Inż. Celichowski i zapoznał Pana Wojewodę z dotychczasową pracą i organizacją tego wydziału w stosunku do rzemiosła, poczem omówił w obszernem sprawozdaniu Syndyk Izby p. Biszoff obecne położenie rzemiosła pomorskiego i zarazem przedstawił wnioski wysunięte i uzgodnione przez rzemiosło, jako postulaty w celu polepszenia obecnej sytuacji rzemiosła i przełamania powstałego zastoju.

Pana Wojewodę zapoznano szczegółowo z organizacją rzemiosła, jej stanem liczebnym, ilością zatrudnionych czeladników i uczniów, jej poziomem kwalifikacji, zdolnością produkcyjną i wysokością opłacanego podatku. Omawiano potrzebę kredytów średnio- i długo terminowych, oraz potrzebę utworzenia kredytu redyskontowego — specjalnie dla potrzeb rzemiosła.

Szeroko omawiano istniejące fuszerstwo i nielagalne prowadzenie warsztatów, które przyczyniają się w dużej mierze do zastoju i powodują bezrobocie.

W celu podniesienia produkcji we warsztatach rzemieślniczych omówiono zorganizowanie ruchu budowlanego, jako jednego z zasadniczych warunków do ożywienia obecnego zastoju.

W dziedzinie szkolnictwa dokształcającego przedstawiciele rzemiosła pomorskiego wysunęli powstałe niedomagania, co do ukończenia szkoły wieczornej w czasie nauki terminatora.

Pan Wojewoda wysłuchał z uwagą przedstawione postulaty rzemieślnicze i w swem przemówieniu przyrzekł wszystkie wysunięte wnioski rozpatrzeć i zrealizować, o ile nie napotkają się z trudnościami natury prawnej.

W rozmowie z poszczególnymi Prezesami Pan Wojewoda okazał wielką znajomość spraw rzemieślniczych, to też przypuszczać należy, iż poweźmie korzystne decyzje dla rzemiosłaa.

Na zakończenie Prezydent Izby Rzemieślniczej p. Jakubowski w imieniu wszystkich Prezesów podziękował Panu Wojewodzie za zwołanie wyżej omawianej konferencji.

BRAWO POLICJA POW. LUBAWSKIEGO.

# Znowu zlikwidowanie szajki złodziejskiej, tym razem z obwiepolakiem na czele.

Od pewnego czasu w okolicy Truszczyn, Dębienia i Świniarca zaczęły się coraz częściej powtarzać różne kradzieże, a w szczególności zboża. Poszkodowani jednakże o wypadkach popełnionych przez kradzieży policji nie zgłaszali z rozmaitych przyczyn, a przeważnie z obawy przed ew. zemstą przestępców.

Kiedy jednakże w nocy z dnia 5 na 6 bm. skradziono ze stodoły mieszkańców Dębienia Borkowskiego Stanisława i Ruczyńskiego Antoniego większą ilość grochu i żyta, to wówczas w sprawę tą wdała się już policja, która na podstawie zebranych poszlak i pozostawionych na miejscu przestępstwa śladów przeprowadziła zlikwidowanie szajki złodziejskiej w osobach: Cherkowskiego Hieronima — ucznia rzeźnickiego ze Świniarca, Śliwińskiego Józefa z Rybna i Jaworskiego Konstantego z Truszczyn.

W toku przeprowadzonych dochodzeń, w trakcie których złodzieje przyznali się do winy, ustalono, że członkowie zlikwidowanej szajki złodziejskiej dopuścili się kradzieży, m. in. na szkodę Kuczyńskiego Walentego, Kłosowskiego Władysława, Kunwalda Franciszka zam. na wybudowaniu wsi Dębienia, oraz Rudzińskiej Antoniny z Truszczyn i ks. proboszcza Dunajskiego z Rożentala. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono w stodole Jaworskiego doskonale ukryty pod słomą magazyn skradzionego zboża, worków i innych rzeczy, a u Śliwińskiego na górze znaleziono skradzione w ubiegłym roku ks. Dunajskiemu rzemienne fartuchy od bryczek, lejce i t. p. Aresztowanych policja odstawiła do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Lubawie, który amatorów cudzego mienia osadził w więzieniu śledczem.

Jako charakterystyczną rzecz w całej tej sprawie nodmienić wypada, że jeden z członków zlikwidowanej szajki złodziejskiej jest członkiem placówki O. W. P. Młodych w Świniarcu. A ponieważ wiadomem jest ogólnie, że „karne" szeregi obwiepolskie otrzymały z góry polecenie przeprowadzania patroli, wobec tego jasnem się staje, że ten „gorliwiec obwiepolski" podczas swych patroli upatrywał sobie objekty, które następnie ze swymi towarzyszami obrabiał.

Przypuszczać należy, że tamt. społeczeństwo będzie miało dosyć już takiej obwiepolskiej roboty.

—ooo—

# Strzeżcie się oszustów!

Ciężkie czasy... Poszukiwanie rozmaitych pożyczek.. Brak gotówkowy, różni spryciarze, oszuści, chcą wykorzystać dla siebie, przedstawiając naiwnym ludziom bardzo dogodne warunki uzyskania długoterminowej pożyczki. Takich sprytnych oszustów mamy nietylko w Polsce, lecz może nawet w większej liczbie w Niemczech. Czułe i troskliwe mają serca i chcą dlatego obdarowywać łaskawemi pożyczkami Polaków — choć sami mają dziury w kieszeniach. Dowiedzieliśmy się, że niejaki Otto Stolzer z Frankfurtu nad Menem, Mainzerlandstrasse 447, występujący w imieniu nieznanej bliżej firmy p. t. „Internationale Finanzierungen", ofiaruje właścicielom nieruchomości w Polsce pożyczki hipoteczne. Prosi ten „pan", aby starający się o pożyczkę wpłacił 9 zł. wpisowego i 1 proc. od całej pożyczki.

Po dokonaniu tych wpłat „natychmiast" każdy otrzymuje pożyczkę.

Znalazło się podobno i w naszym powiecie 2 tak bardzo naiwnych gospodarzy, którzy wierząc w uczciwość p. Stolzera i owej niemieckiej firmy posłali wpisowe i procent a na sumę czekają... czekają... podobno kilka miesięcy. Jesteśmy przekonani, że nie doczekają się nigdy.

Uważamy za swój moralny obowiązek, przestrzec naszych czytelników przed spekulacjami, które obliczone są li tylko na wyzysk naiwnych ludzi.

Strzeżcie się oszustów!

# Bogato ilustrowany kalend. „Pomorzanin".

Abonentom naszego pisma damy w krótkim czasie piękny **kalendarz książkowy „Pomorzanin"**

**zupełnie bezpłatnie.**

„Pomorzanin" zawierał będzie cały szereg pięknych artykułów, nowelek, wierszy, a przedewszystkiem

**będzie bogato ilustrowany.**

Z ważniejszych artykułów i opowiadań należy wymienić:

**„Spowiedź"** (opowiadanie wigilijne), **„Legenda o żydzie wiecznym tułaczu"** — **„Zapomniany grób królewski Bolesława Śmiałego"**, **„O masonach"** (według podań i wierzeń ludu pomorskiego), dalej artykuł omawiający zagadnienie morskie p. t.: **„Prawa nasze do Bałtyku"**, oraz długi szereg mniejszych opowiadań i nowelek. „Dział Rolniczy" będzie równie bogato reprezentowany. W dziale tym będą artykuły znanych fachowców rolniczych. Artykuły te niewątpliwie przydadzą się każdemu rolnikowi i gospodarzowi.

(W następnym numerze napiszemy o tem, co będzie w drugiej części kalendarza. Dla uniknięcia omyłek i nieporozumień zaznaczamy, że kalendarz **otrzymają tylko Abonenci** a nie przygodni Czytelnicy).

# Z całej Polski

**Lwów.** (Pat.) — „Słowo Polskie donosi z Kosowa, woj. stanisławowskie, że we wsi Fereskula pow. kosowskiego niewyśledzeni bandyci napadli na miejscowego parocha grecko - katolickiego ks. Stefana Antymowicza w chwili, gdy siedział w kancelarji urzędu parafjalnego. Napastnicy zadali księdzu 3 uderzenia toporem w głowę i zabrali nieprzytomnemu z płóciennego woreczka, umieszczonego na piersiach, 20.000 zł., przeznaczonych na budowę cerkwi, zegarek i inne drobne przedmioty. Zaalarmowani domownicy opatrzyli tymczasowo rannego księdza, który jednak wskutek naruszenia mózgu i upływu krwi, zmarł. Kancelarja, w której dokonano napadu, mieści się w małym samotnym domku, odległym o 30 kroków od granicy rumuńskiej. Wieś Fereskula oddalona jest o 50 klm. od Kut i blisko 80 klm. od najbliższej stacji kolejowej. Policja wszczęła dochodzenie w sprawie napadu.

**Wilno.** (Wykolejenie się wagonów). Na 7-mym kilometrze od Brasławia od przejeżdżającego przez most pociągu towarowego oderwały się dwa wagony, naładowane beczkami. Pędzące samopas wagony wykoleiły się i po przełamaniu barjery mostu wpadły do głębokiego rowu, ulegając zupełnemu zniszczeniu. Przyczyną wypadku było obsunięcie się obręczy z kół w czasie biegu pociągu. Na miejsce wypadku wyjechała komisja kolejowa dla przeprowadzenia śledztwa.

**Wilno.** (Wydalenie Polaka z Litwy). Na odcinku granicznym Troki wysiedlono z Litwy 50-letniego Wacława Prószyńskiego z koszedarskiego powiatu. Prószyński w ostatnich latach był nauczycielem języka i historji polskiej oraz prowadził kursa dla dorosłych, pozatem prowadził bibljotekę. Prószyńskiego wysiedlono jako obcokrajowca, nie posiadającego obywatelstwa litewskiego.

— **Kielce.** (Wielka kradzież w urzędzie pocztowym). W nocy z 12 na 13 stycznia dokonano włamania do urzędu pocztowego w Gniewosowie pow. Kozienickiego. Złodzieje zabrali z szuflady znaczków pocztowych na ogólną sumę 162.000, szereg drobnych przesyłek i 87 zł. w gotówce. Ponadto złodzieje wynieśli przed urząd kufer żelazny, w którym znajdowało się 1050 zł. i znaczki pocztowe. Włamywacze nie zdołali jednak otworzyć kufra, porzucili go więc i zbiegli. Za złodziejami zarządzono pościg.

— **Łódź.** (Wykrycie tajnej gorzelni). Policja wykryła we wsi Zbiersk pod Kaliszem tajną gorzelnię, prowadzoną przez Józefa Łajpę przy pomocy Walentego Szymczaka. Władze skarbowe w towarzystwie policji wkroczyły w nocy do mieszkania Szymczaka, gdzie zastały go przy pracy gorączkowej pracy. Znaleziono ponad 100 litrów gotowego spirytusu, doskonale urządzony aparat, alkoholomierz. Urządzenia skonfiskowano, wspólników aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

— **Lublin.** (Most się zawalił). W tych dniach pod Horodłem w pow. hrubieszowskim zawalił się most na Bugu, uszkodzony wskutek ostatniej powodzi. Przejeżdżający w tym momencie Basaj Józef wpadł do wody z wozem i parą koni. Basaja z trudem uratowano, konie utonęły.

— **Wilno.** (Przemytnicy w potrzasku). Na odcinku granicznym Turmonty, patrol K. O. P. zauważył kilku osobników, którzy nielegalnie przeszli granicę wraz z saniami, naładowanemi cukrem. Na wezwanie żołnierzy, osobnicy ci rzucili się do ucieczki, pozostawiając sanie. Za uciekającymi patrol dał kilka strzałów, raniąc jednego ze zbiegów. Rannym okazał się przemytnik Mikołajczyk. Dwaj inni na widok rannego towarzysza, zatrzymali się i oddali się w ręce żołnierzy.

# Z dnia

TEMPERAMENT.

— Tatusiu, zatemperuj mi ołówek.

— Zaraz..... No masz!

— Dziękuję.... Tatusiu, a tem co to jest... jakto — tem.... temperament? Czy to też do pisania?

— Nie dziecinko, — to jest rzecz zupełnie inna, — znaczy to..... Nagle usłyszała w przedpokoju dzwonek.

„Pewno ciocia Irena", pomyślałem.

Otworzyłem drzwi.

Stała przedemną malutka młodziutka osóbka, z małą walizeczką w ręku.

Zaledwie zdążyłem zrobić na twarzy znak zapytania, piękne (owszem piękne!) stworzenie rzuciło mi się na szyję i ściskając mocno wołało: „wujaszku, kochany nareszcie cię znalazłam..... tak się z tego cieszę... tyle lat!.

Nie broniłem się tak bardzo, zwłaszcza, że nikogo z domowników w pobliżu nie było, lecz przymruwżywszy oko, zapytałem nieśmiało:

— Czy czasem nie pomyłka?

I „tyle lat"..... Przecież pani dama jest tak młodą..:. Przytem żadnych siostrzenic nie posiadam......

— Tak!? Nie może być! (postawiła walizeczkę na podłogę) Bardzo, bardzo pana przepraszam! Ale — takie podobieństwo-...

— Czy to pani już do mnie z całym swym bagażem przyjechała pytam.

— Nie, to właściwie są różne artykuły, które rekomenduję, sprzedaję... jestem przedstawicielką firm: „Zabijmól" i „Wszechmydło"..... Może pana to interesuje?

— Nie, dziękuję, nie potrzebuję. (Ale walizeczka już otwarta). Wyjęła jakieś proszki, pudełka.....

— Ten środek, widzi pan w jedno mgnienie tępi pluskwy.......

— Nie mam pl.....

— A ten jest dobry na karaluchy.....

— Nie mam żad....

— A oto mydło w płynie: 5 kropel dziennie starczy na małą rodzinę....

— Mam Pulsa!

— A może ten środek.......

Broniłem się coraz słabiej, siły mi opadały, mówiłem coraz ciszej, aż wreszcie zamilkłem bezradnie......

Piękne usteczka tak porywająco mówiły o wielu, wielu pożytecznych rzeczach, co zawierała w sobie mała walizeczka.

Ile czasu to trwało — nie wiem: może pięć minut, może godzinę.

Oprzytomniałem, gdy za piękną akwizytorką zatrzasnęły się drzwi...

Byłem szczęśliwym posiadaczem wielu cudownych środków, przepisów, adresów.

Złożyłem to wszystko na biurku i zacząłem obliczać stan posiadanej gotówki.

Hm! przecież miałem nawet dwudziestozłotówkę.......

Czyżby pojechała?!

Niestety!

Co zrobić! Naleciałem na „temperament".

Tego samego dnia spotkałem Wacka, co mieszka o piętro wyżej.

Biedak w ten sam sposób został „otemperowany."

Kruk,

# Posiedzenie Rady Miejskiej

**Wybór prezydjum i komisyj miejskich. — Sprawa objektów miejskich. — Referat Miejskiego Urzędu Ubezpieczeń.**

W sobotę wieczorem o godz. 18-tej odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem obrano pod przewodnictwem p. **Balickiego** prezydjum Rady oraz komisje miejskie.

W wyborach do prezydjum obrano przez tajne głosowanie **tych samych członków** i to: przewodniczący — p. dr. **Piotrowski**, zast. przew. — p. **Bojarski**, sekretarz — p. **P. Piotrowski**, zast. sekretarza — p. **W. Markuszewski.** Skład komisyj miejskich przedstawia się następująco (komisje pozostały te same co w roku ubiegłym):

1) **Komisja Finansowo - Gospodarcza:** 1) Dr. Piotrowski, 2) Mieczysław Jezierski, 3) Antoni Abramowicz, 4) Bernard Grajewski, 5) Łucjan Manikowski, 6) Zygmunt Gaszyński, 7) Jan Nadolny, 8) Konstanty Cander, 9) Sanisław Chwiałkowski.

2) **Komisja podatkowa:** 1) Dr. Piotrowski, 2) Bolesław Eichberger, 3) Gaszyński, 4) Łucjan Manikowski, 5) Ignacy Kołecki, 6) Markuszewski Wojciech.

3) **Komisja rewizyjna Gł. Kasy Miejskiej:** 1) Makowski Antoni, 2) Paweł Piotrowski, 3) Wojciech Markuszewski, przew.; 4) Nowak Stanisław, 5) Jan Deręgowski, 6) A. Abramowicz.

4) **Komisja sanitarna:** 1) Dr. Piotrowski, 2) Jarzębowski, 3) Bolesław Lubomski, 4) Stefan Klimek, 5) Aleksander Czerwiński, 7) Grajkowski.

5) **Komisja Opieki Społecznej:** 1) Paweł Piotrowski, 2) Jan Nadolny, 3) Aleksander Czerwiński, 4) Hieronim Jarzyński, 5) Wojciech Ryczkowski, 6) Zbigniew Czarnota-Bojarski, 7) Delegat Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

6) **Komisja dla spraw bezrobocia:** 1) Czarnota - Bojarski, 2) Jarzyński, 4) B. Szczuka, 4) W. Ryczkowski, 5) H. Staniowski, 6) A. Czerwiński.

7) **Komisja Elektrowni Miejskiej:** 1) Grajewski, 2) Szczuka, 3) Cylke, 4) Gaszyński, 5) Kołecki, 6) Manikowski, 7) Jezierski.

8) **Komisja Wodociągów Miejskich:** 1) Kołecki, 2) Witkowski, 3) Eichberger, 4) Nadolny.

9) **Komisja Rzeźni Miejskiej:** 1) Leonard Szóstakowski, 2) Gaszyński, 3) Juljan Grabowski, 4) St. Nowak.

10) **Komisja Kanalizacji Miejskiej:** 1) Jarzyński, 2) Kołecki, 3) Konstanty Cander.

11) **Komisja gospodarki nad jeziorami:** 1) Jarzyński, 2) Nadolny, 3) Nowak, 4) Antoni Makowski.

Sprawy: b. ogrodowego miejskiego p. Warzyńskiego oraz ubezpieczeń objektów miejskich od ognia odroczono.

Następnie skarbnik miasta p. Czerniak złożył sprawozdanie z Miejskiego Urzędu Egzekucyjnego. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Punkt 6): wniosek p. K. Muszarskiego o częściowe umorzenie kom. podatku od nieruchomości wycofano.

W statucie podatków od zabaw zmieniono ze względów formalnych jeden punkt.

W wolnych głosach poruszano m. in. sprawę ulic: Nowej, Pomorskiej i Polnej.

*

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej było **spokojne, rzeczowe,** dlatego należy się spodziewać, że Rada Miejska przez cały rok pracować będzie zbożnie dla dobra miasta. (-)

## WIADOMOŚCI POTOCZNE

**Wąbrzeźno,** dnia 18 stycznia 1932 r.

— **Odznaczenie.** Nauczycielka tut. szkoły wydziałowej p. Katarzyna **Brzezińska** odznaczona została medalem **„za walkę o szkołę polską".** P. Brzezińskiej z okazji tego zaszczytnego odznaczenia zasyłamy szczere powinszowanie. (-)

— **Na zające nie wolno już polować!** Przypominamy wszystkim myśliwym, że od dnia 15 stycznia **nie wolno polować** na zające. (-)

— **Kradzież.** Onegdaj skradziono z chlewa na szkodę p. Pasterskiego Feliksa zam. w ul. Jadwigi, pierzynę, oponę i płaszcz damski, ogólnej wartości około 200 zł. (-)

— **Kurs P. W. dla przedpoborowych.** W 63 pp. w Toruniu został zorganizowany 7-dniowy kurs P. W. dla członków p. w. na zakończenie II-go stopnia, stających w roku bież. do poboru.

Na kurs Pow. K-nt P. W. wysłał 17 uczestników z naszego powiatu; z Ryńska 4 szt., z Pruskołąki 2, z Kowalewa 2, z Chełmońca 4, z Król. Nowejwsi 2, z Książek 2 i z Czystochlebia 1. **W.**

— **Pod uwagę rzemieślnikom.** W sprawie wykupienia świadectw przemysłowych na rok 1932 podajemy na innem miejscu wyciąg z nowego rozporządzenia dot. wykupywania świadectw. Rozporządzenie to ważne jest dla pp.: rzemieślników! (-)

— **Czarnego lisa** ubito podczas polowania z nagonką urządzonego u p. Rudnickiego w Gzikach. (-)

— **Wznowienie prób „Wicka i Wacka".** W związku z wyborem kierownika literackiego Sekcji Teatralnej T. C. L. p. prof. Brzostowicza, będą wznowione w tych dniach próby sztuki teatralnej „Wicek i Wacek". Amatorzy, którzy poprzednio ćwiczyli się w tej sztuce, zechcą się zgłosić na zebraniu środowem.

— **Z teki myśliwego.** W ubiegłym tygodniu odbyło się w majątku Gziki, wł. p. **Rudnickiego** polowanie na zające przy udziale 6 strzelców. Ubito 63 zające i 2 lisy. Królem polowania został p. starosta **Suchecki, ubijając** 13 zajęcy i jednego lisa. Drugiego lisa ubił p. **Kossowski.** (-)

— **Zebranie Koła Z. Z. P.** Wczoraj po południu odbyło się w lokalu p. St. Klimka zebranie koła Z. Z. Z. przy udziale około 40 członków. Zebraniu przewodniczył prezes powiatowy p. **Zgliniclki**, który, po powitaniu członków i gości przedstawił cel zebrania, mające charakter zebrania informacyjnego, wskazując równocześnie na ogromne wysiłki rządu celem zwalczenia obecnego kryzysu gospodarczego. — Następnie przemawiał w imieniu Rady Powiatowej B. B. W. R. p. Walter. (-)

— **Kradzież roweru.** Przedwczoraj skradziono w ulicy Pomorskiej stojący rower męski. Złodziei śledzi policja. (-)

— **Walne zebranie Tow. Ludowego.** Wczorajszej niedzieli, dnia 17 bm odbyło się w wikarjówce walne zebranie Towarzystwa Ludowego przy udziale około 180 członków. Zebranie zaszczycił swą obecnością **ks. prob. Zakryś** w zast. **ks. Biskupa.** Zebranie zagaił pochwaleniem P. Boga prezes p. **Cander,** poczem po przeczytaniu porządku obrad sekretarz p. **Rodzimiński** odczytał protokół z ost. walnego zebrania i z zebrania miesięcznego. Protokóły przyjęto bez zmian.

Następnie członkowie zarządu złożyli sprawozdania. Pierwszy złożył przewodniczący p. prezes Cander, z którego sprawozdania wynika, że urządzono w roku ubiegłym 12 zebrań i 1 walne, wysłono delegację na zjazd do Tczewa, urządzono zwiazdkę oraz zabawę latową.

Ze sprawozdania sekret. p. Radzimińskiego wynika, że na zebrania przychodziło stale około 100—200 osób. Na gwiazdkę obdarzono 180 dzieci, 14 wdów najuboższych. Ostatnia gwiazdka była b. dobrze urządzona.

P. Grabowski złożył wyczerpujące sprawozdanie z funkcji skarbnika.

Za komisję rewizyjną złożył sprawozdanie p. **Żmijewski.** Na wniosek komisji udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Następnie marszałkiem zebrania obrano ks. prob. **Zakrysia** a na ławników pp.: **Czerwińskiego** i **Szymańskiego.**

Nowy zarząd przedstawia się jak następuje: prezes — p. **Konstanty Cander,** wiceprezes — **p. Czerwiński Antoni,** sekretarz — p. **Rodzimiński Maksymiljan,** zast. sekretarza — p. **Mądraszewski Jan;** skarbnik — p. **Juljan Grabowski;** ławnicy pp.: **St. Pawlikowski i Fr. Romanowski** i panie: **Drążkowska i Taczyńska** jako ławniczki.

Komisja rewizyjna: pp. **K. Żmijewski i Piotrowski A.**

Chorążymi obrano pp.: **Bukowskiego E. i Romanowskiego;** podchorążymi pp. **Błaszkiewicza i Jankowskiego.**

Ks. prob. Zakryś jako delegat kościelny, **zatwierdził wybór nowego zarządu.**

W dalszym punkcieobrad omawiano pracę na rok bieżący.

Po omówieniu innych mniej ważnych spraw p. prezes Cander solwował zebranie, dziękując wszystkim oraz delegatowi kościelnemu ks. prob. Zakrysiowi za przybycie. (-)

W końcu zebrania uchwalono 100-procentową podwyżkę wsparcia pogrzebowego z Kasy Pośmiertnej. (-)

— **„Marcowy kawaler".** Tutejsza Ochotnicza Straż Pożarna w dniu zabawy 1 lutego, wystawi sztukę p. t. „Marcowy kawaler". Próby tej sztuki są już w pełnym toku. (-)

— **O pięknym kalendarz książkowy „Pomorzanin"** winien się każdy ubiegać! Kalendarz książkowy dodamy P. T. A**bonentom zupełnie bezpłatnie!** Kto chce ten kalendarz mieć darmo winien jeszcze dziś zapisać „Głos" na luty i marzec. (-)

— **Ze statystyki.** W mieście naszem mamy obecnie **569** bezrobotnych. Pobierających zasiłek z Funduszu Bezrobocia jest 151 bezrobotnych. (-)

— **Uciekła z domu** 17-letnia Łucja Brzoskowicz z Chełmży uciekła w sobotę z domu. Ktoby wiedział o jej pobycie niech zgłosi o tem do policji. (-)

— **Ogromny obraz.** Dziś bawił w mieście naszem amerykanin p. Gaerle z Waszyngtonu, wioząc olbrzymi obraz odlany w kraju przez artystę p. Zygmunta Otto z Warszawy. Obraz przedstawia 30 prezydentów Ameryki i ma być przewieziony jako podarek od p. Gaerle do Waszyngtonu. Obraz ten kosztuje 10.000 dolarów.

— **Zebranie Zarządu Powiatowego Komitetu Pomocy Bezrobotnym** odbyło się w sobotę 16 bm. w sali Sejmiku Powiatowego. Na posiedzeniu tem obrano w miejsce ks. **dziekana Łowickiego,** który ze stanowiska przewodniczącego zrezygnował p. starostę **Sucheckiego.** Uchwalono również regulamin dla pow. Komitetu Pomocy Bezrobotnym oraz poruszano sprawę dożywiania dzieci i sprawę bezrobotnych którym grozi eksmisja.

— **Obchód gwiazdkowy w Rodzinie Policyjnej.** Dorocznym zwyczajem odbył się wczoraj w niedzielę w małej salce hotelu pod Białym Orłem tradycyjny obchód gwiazdkowy. Uroczystość zagaiła przewodnicząca Koła Rodziny Policyjnej p. kom. **Binasiowa** witając przybyłe panie członkinie wspierające, gości i członkinie Koła Rodziny Policyjnej. Na uroczystość przybył również p. wicestarosta **Cwinarowicz.** Przewodnicząca wspominała o obchodach wigilijnych i na zakończenie dzieliła się z obecnemi opłatkiem. Po odśpiewaniu kilku kolend, przybył upragniony przez dzieci św. Mikołaj, który obdarzył obecne dzieci pięknemi praktycznemi podarkami. Św. Mikołaj mając w tym roku dużo czasu wysłuchał kilka pięknych deklamacji, które obecni przyjęli oklaskami. Następnie odbyła się wspólna kawka, podczas której przygrywało trio z kina „Słońce". W najlepszej harmonji zakończono miłą uroczystość

— **Sekcja teatralna T. C. L. w Wąbrzeźnie** odegrała w dniu 16 bm. **„Jasełka" ks. Łukaszkiewicza** pod kierunkiem pp. **insp. Matuszkiewiczowej i Godkowiczowej.** Jasełka te mają odrębny charakter w stosunku do innych, ze względu na treść narodową; i tak ich nazwa „polskie". — Mimo olbrzymich trudności przedstawienie udało się doskonale, a amatorowie, którymi były u**czenice szkoły wydziałowej żeńskiej** o**raz uczniowie gimnazjum miejscowego,** wywiązali się **zupełnie dobrze ze swych ról.** Szczegółowe omawianie poszczególnych ról i ich odegranie zajęłoby za dużo papieru. Piękna dekoracja oraz kostjumy uzupełniały całość a krakowiak odtańczony w odsłonie II. wywołał na sali burzę oklasków. Śpiewy przygotował p. naucz. **Lewandowski.** W przygotowaniu tanów dzielnie dopomagała naucz. p. **Reiskówna.** Efekty świetlne upiękrzały przedstawienie. Jako kierownik techniczny doskonale ze swego zadania wywiązał się p. **Fr. Niedzielski.** Wszystkim więc, którzy zajmowali się przygotowaniem „Jasełek" (a specjalnie pp. insp. **Matuszkiewiczowej i Godkowiczowej oraz amatorom,** którzy nie szczędzili pracy około wyuczenia się ról i poświęcali dużo czasu, należy się szczere i pełne uznanie za bezinteresowną pracę około zgotowania dla publiczności pożywnej strawy duchowej. Nagrodą za te trudy były rzęsiste oklaski, jakiemi po każdej odsłonie darzono amatorów oraz wywoływanie na scenę reżyserji. (-)

— **Wieczorek familijny Koła Podoficerów Rezerwy.** W ubiegłej soboty w sali hotelu pod Białym Orłem odbył się wieczorek familijny Koła Pod oficerów Rezerwy. Wieczorek urządzono dlatego, że odstąpiono od urządzenia Balu maskowego. Licznie zebranych gości i członków powitał pochwaleniem P. Boga prezes Koła p. **Cwinarowicz** mag. praw. — Z kolei nastąpiło łamania opłatka i składanie życzeń noworocznych, poczem po odśpiewaniu przy zapalonej choince odśpiewano kilka kolend. Podczas kolacji przemówienie wygłosił na cześć Koła p. **burmistrz Schwarz.**

Po kolacji odbył się wieczorek taneczny w harmonijnym nastroju prawie do rana.

× **Ogłoszenie.** W myśl art. 31, 32 i 34 ustawy z dnia 19 grudnia 1931 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 112 poz. 881) zostały pociągnięte z dniem 1 stycznia 1932 r. do obowiązku wykupienia świadectw przemysłowych następujące przedsiębiorstwa, **dotych czas** obowiązkowi temu niepodlegające:

## OBWIESZCZENIE

### o opłatach od ogierów, nie posiadających świadectw uznania

Magistrat miasta Wąbrzeźna podaje do wiadomości, że na podstawie ustawy z dnia 23 III. 1929 o opłatach od ogierów, nie posiadających świadectw uznania (Dz. U. R. P. Nr. 24 poz. 247) oraz ustawy 21. III. 1931 o zmianie niektórych przepisów ustawy z dnia 23. III. 1929 o opłatach od ogierów nieposiadających świadectw uznania (Dz. U. R. P. Nr. 39 poz. 339) będzie pobierana w roku 1932 opłata na rzecz Państwa od ogierów nieposiadających świadctw uznania (licencji).

Opłata wynosi 50 zł. od ogiera.

Od powyższej opłaty wolne są:

1) ogiery, które nie ukończyły 3 lat, licząc od dnia 1 stycznia tego roku, w którym się koń urodził, 2) ogiery, które przed dniem 1 stycznia 1932 skończyły 15 lat, 3) niżej wymienione ogiery, które nie poniżej niż w dniu 1 lutego 1932: a) przeszły na własność Państwa, b) padły, c) przeszły do używania w celach naukowych i leczniczych w zakładach i instytucjach naukowych, d) przeszły do kopalni, e) uczestniczyły w wyścigach, konkursach i innych próbach koni, z wyjątkiem wystaw i pokazów pod warunkiem, że ich posiadacze mają zaświadczenie Ministerstwa Rolnictwa stwierdzające uczestnictwo ogierów w tych próbach, f) nabyły wady organiczne wskutek których nie mogą być podane kastracji z uwagi na bezpieczeństwo utraty życia g) zostały wykastrowane.

Okoliczności, wymienione w pkt. 2 i 3 lit. „f" muszą być stwierdzone na podstawie świadectwa przez powatowego lekarza weterynaryjnego.

Opłaty pobierane będą przez Magistrat począwszy od 8 lutego 1932 r.

Magistrat wzywa przeto posiadaczy ogierów podlegających opłacie, aby w czasie od dnia 1 lutego włącznie zgłosili te ogiery w Magistracie, pokój Nr. 4 .

Magistrat oznajmia jednocześnie, że: 1) kto w przepisanym terminie tj. od dnia 1 lutego 1932 ne zgłosi ogiera podlegającego opłacie, ulegnie karze pieniężnej do 100 zł. lub karze zastępczej aresztu do 3 dni (art. 6 ustawy). 2) posiadacze ogierów podlegających opłacie obowiązani są do dnia 1 kwietnia 1932 wnieść do Kasy Miejskiej opłatę w wysokości 50 zł. od ogiera. 3) opłaty nie uiszczone do dnia 1. 4. 32 r. będą zgodnie z obowiązującemi przepisami ściągnięte przymusowo z doliczeniem kar za zwłokę oraz kosztów egzekucyjnych

SCHWARZ, burmistrz.

1. samoistne przedsiębiorstwa robót i dostaw na sumę do 2.000 zł., 2. hotele i pokoje umeblowane, posiadające do wynajęcia ponad 2 do 4 pokojów. 3, **przedsiębiorstwa**, zaliczone do rozdziału XIX części II. lit. c. taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r., o państwowym podatku przemysłowym, a zatrudniające bądź samego właściciela przedsiębiorstwa, bądź też właściciela i **jednego pracownika**, względnie członka rodziny.

**Ponieważ**, ustawa z dnia 19 grudnia 1931 została ogłoszona w dniu 31 grudnia 1931 roku, wymienione wyżej **przedsiębiorstwa** nie były w możności wykupić świadectwa przemysłowe na rok 1932 w terminie określonym w art. 30 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym.

Z tych względów Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 122 ustawy z dnia 15 lipca 1925 o państwowym podatku przemysłowym odracza do **końca lutego 1932 roku** termin do nabywania świadectw przemysłowych na rok 1932 przez wyżej wymienione przedsiębiorstwa.

**Urząd Skarbowy**

— **Komunikat do Członków Pom. Tow. Roln.** Zawiadamiamy, że kontrakty taryfowe dla robotników rolnych na rok 1932/33 już są do nabycia w P. T. R. w Toruniu po cenie 1.50 zł. i będą sprzedawane **tylko członkom**, którzy opłacili składkę dla P. T. R.

Również są już konrakty służby gburskiej na rok przyszły, przyczem zaznacza się, że warunki wynagrodzenia zostały obniżone.

**Instruktorjat i Sekretarjat powiat. P. T. R.**

— **Przeciw nadużyciom w autobusach.** Wobec stwierdzenia nadużyć, dokonywonych przy wydawaniu biletów pasażerom autobusów międzymiastowych, Minister Robót Publicznych wydał zarządzenie o pociąganiu winnych tych nadużyć do odpowiedzialności sądowej, niezależnie od nakładania kar w trybie administracyjnym.

— **Spirytus o mocy 90 dla celów leczniczych i domowych** kosztuje łącznie z butelką 12,50 zł litr, 6,30 zł pół litra, 3,20 zł ćwiartka, 1,35 zł dziesiątka.

Nowe ceny obowiązują z dniem ogłoszenia.

— **Kino „Słońce".** Dziś i jutro wyświetla się 3 serje filmu **„Pocisk Pancerny".** W roli głównej **Eddie Pollo.** Sensacyjny ten film winien każdy, kto ma zdrowe nerwy, zobaczyć!

# Z powiatu

— KOWALEWO. (Otwarcie kancelarji adwokackiej). Z dniem 15 stycznia osiedlił się tutaj adwokat dr. Kurkowski, otwierając kancelarję adwokacką przy rynku u p. Borkowskiego. Są więc obecnie czynne dwie kancelarje adwokackie w naszem meście.

— KOWALEWO. (Natrętni kolporterzy). Co niedzielę sprzedają chłopcy przed kościołem tygodnik „Przewodnik Katolicki". Jest to zwyczaj bardzo dobry, gdyż tygodnik ten jest bardzo godny polecenia, lecz sposób sprzedawania go nie bardzo nie nadaje. Otóż chłopcy stają zupełnie nawprost głównych drzwi kościelnych, tak że tamują wprost wychodzenie z kościoła, podsuwają każdemu pod nos „Przewodnk Katolick" krzycząc: „25 groszy". Jest to naprawdę nieprzyjemnie, gdy wychodzi się z kościoła i natrafia na gromadę kolporterów których trzeba omijać i szukać wyjścia pomiędzy nimi. Czyż nie mogliby ci chłopcy stanąć przed wyjściem na cmentarz i tam w mniej natarczywy sposób ofiarować tygodnik? Takie natrętne podsuwane gazetki może wprost zrazić ludzi i odstraszyć od kupowania. Życzyć by sobie należało, aby w przyszłości kolporterzy „Przewodnika Katolickiego" zmienili sposób sprzedawania tej gazetki, starają się w grzeczniejszy sposób ofiarować ludziom wychodzącym z kościoła.

— **Kowalewo.** (Kradzież gotówki). P. Klimkowi, kupcowi, skradziono onegdaj 200 zł. Sprawcą kradzieży okazał się niejaki W., którego sędzia kazał odstawić do aresztu śledczego. (-)

— **Pożar, którego nie było.** Onegdaj rano zaalarmowano Straż Pożarną do budynków p. Neumanowej, wdowy, zamieszkałej na wybudowaniu, gdzie palić się miał dom. Pożaru jednak nie było. Gęste kłęby dymu wydobywały się z komina i sądzono, że to pożar. (-)

— **Książki.** (Walne zebranie Związku Strzeleckiego). W dniu 6 bm. w sali p. Deutschmanna odbyło się walne zebranie Związku Strzeleckiego. Po sprawozdaniu zarządu i udzieleniu absolutorjum temuż obrano nowy zarząd w nast. składzie: prezes p. Guz Franciszek; wiceprezes p. Paluch Michał; skarbnik p. Jasiński Władysław; zast. skarbnika p. Michalski Kazimierz; sekretarz p. Karnas Stanisław; zast. sekretarza p. Niezgoda Władysław; komendantem odziału obrano p. Guza Maksymiljana; zast. komendanta p. Klemensa Świerszcza. Referentem wychowania obywatelskiego obrano pana Pyszczyńskiego Stanisława, a referentem wyszkoleniowym p. Radtkego Erwina. (-)

— **Król. Nowawieś.** (Z życia „Strzelca"). Dnia 6 bm. odbyło się walne zebranie miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego, przy licznym udziale członków. Nowy zarząd przedstawia się następująco: prezes Neumann Franciszek; wiceprezes Koźlikowski Leonard; sekretarz Adamski Franciszek; skarbnik Mieczysław Wiśniewski; referent oświatowy Marchlewicz Józef. (-)

# Z różnych stron

× **Górzno.** (W złości niema litości). Dnia 5. bm. powstała sprzeczka pomiędzy Martą K. a Marjanną Ż., nie byłoby to nic szczególnego, gdyby nie to, że sprzeczka obróciła się w bójkę, podczas której Marjanna Z. uchwyciła za młotek i uderzyła nim K. kilka razy w głowę, tak silnie, że K, straciła przytomność, wobec czego trzeba było zawezwać lekarza. Otóż do czego prowadzi nieraz złość kobieca. Młotkiem przecież łatwo byłoby można strzaskać czaszkę — i znów trup i zbrodnia, których w ub. r. chyba nie brakowało w naszym powiecie. „Zwycięzcą" w walce kobiecej zajęła się miejscowa policja.

+ **Iłowo.** (Ujęcie złodziei.) Policja tut. w porozumieniu z pol. pow. mławskiego udało się ująć sprawców kradzieży skóry, dokonanej na tut. dworcu w nocy z 31 grudnia na 1. bm. z wagonów kolejowych. Część skór otrzymano z powrotem. Sprawcami okazali się Józef Cegielski, Jan Deton, Zawadzki i Łazorwa, wszyscy z pow. mławskiego. Wymienioni są również podejrzani o inne kradzieże, dokonane ostatnio w naszej okolicy.

## KALENDARZYK ZABAW.

**24 stycznia** Młodzież Katolicka w Mlewie przedstawienie i zabawa.

**31 stycznia** Kółko Rolnicze Małe Radowiska — bal maskowy.

**1 lutego** Ochotnicza Straż Pożarna — Wąbrzeźno, w sali p. Klimka i Rodzina Policyjna w Kowalewie w sali p. Schreiberowej.

—ooo—



# Listy do Redakcji

(Za dział ten Redakcja nie odpowiada).

**Szanowna Redakcjo!**

Jako czytelnik Ich poczytnego pisma niniejszem uprzejmie proszę Szan. Redakcję o umieszczenie w najbliższem wydaniu „Głosu Wąbrzeskiego" niżej podanej wzmianki:

Niejednokrotnie już czytaliśmy w prasie wiadomości komentujące wątpliwej wartości działalność kilku tutejszych osób roszczących sobie monopol do wiedzy, rozumu i nieomylności. Zawdzięczając sprzyjającym okolicznościom, jednostki te zdołały zająć najwięcej wpływowe stanowiska prawie że we wszystkich działających na terenie gminy lub parafji Płużnica Spółdzielni, Towarzystw oraz Stowarzyszeń. Z ulgą i zadowoleniem dowiedzieliśmy się szereg tygodni temu, że jeden z tych pseudo bohaterów, głośny p. Teofil Kowalski wyprowadził się z naszej gminy pozostawiając po sobie na długie lata smutne wspomnienia u wszystkich członków Spółdzielni Elektryfikacyjnej, którym grozi nietylko utrata udziałów ale i odpowiedzialność materjalna przewyższająca kilkakrotnie udziały. Zbyteczny zupełnie transformator za około 30 tysięcy złotych i śrutownik z ubikacją przy mleczarni za zł. 10 tysięcy oraz wiele innych wyczynów pozostaną pomnikami tego radosnego twórcy i jego towarzyszy.

Myliłby się jednak ten, któryby przypuszczał, że po wyprowadzeniu się stąd p. Kowalskiego praca czy to w mleczarni czy też w innych organizacjach potoczy się już normalnym trybem dla pożytku czy to członków czy udziałowców lub zainteresowanych.

Na Nadzwyczajnem Zebraniu Spółdzielni Mleczarskiej w Płużnicy, w dniu 1 grudnia 31 r. prezes Rady zakomunikował zebranym o powstałym deficycie w sumie około 20.000 zł. (poza zadłużeniem). Brak tej sumy powstał według wyjaśnień prezesa Rady rzekomo wskutek wadliwej kalkulacji przeprowadzanej od wielu miesięcy z czasu działalności byłego kierownika p. Jaworskiego.

Zaindagowany w tej materji p. Jaworski przedstawił świadectwo zdania mleczarni z dn. 3 listopada ub. r. podpisane przez prezesa Rady Nadzorczej, prezesa Zarządu i skarbnika, z którego między innemi wynika, że: p. Jaworski prace swe do końca sumiennie wykonywał przy zdawaniu mleczarni i książek obecny był urzędnik Związku Rewizyjnego i rzeczoznawca od maszyn, który znalazł wszystko w najlepszym porządku, tak już obie strony nie mają do siebie żadnych pretensyj.

I w jednym i w drugim wypadku zawinił zarówno Zarząd jak i Prezes Rady Nadzorczej, bowiem jeżeli wyjaśnienia jego dane na Walnem Zebraniu są prawdziwe, to nieprawnie wydano p. Jaworskiemu świadectwo stwierdzające zdanie mleczarni w porządku, albo treść zaświadczenia odpowiada prawdzie i deficyt powstał dopiero po opuszczeniu stanowiska przez p. Jaworskiego, czyli w przeciągu 2—3 miesięcy powstał brak takiej sumy mimo częstego nadzoru prezesa Rady, zaangażowania jako buhaltera organisty tutejszej parafji, oraz sprawowania oddzielnie funkcji kasjera przez członka Zarządu i pełnienia czynności technicznych przez nowego kierownika mleczarni. Funkcje Rady Nadzorczej i Zarządu nie ograniczają się jedynie do tytułów prezesów i wiceprezesów i t. p. lecz w myśl art. 31 statutut Spółdzielni Mleczarskiej członkowie Zarządu i Rady Nadzorczej odpowiadają osobiście i solidarnie za wszelkie czyny i zaniedbania przez które spółdzielnia poniosła szkodę na co zwracamy uwagę wszystkich członków mleczarni przy najbliższem Walnem Zebraniu.

Nadmienić wypada też sprawę lansowania na różne płatne stanowiska organisty przez prezesa Rady Nadzorczej, jak prowadzenie książkowości w mleczarni, prowadzenie Kasy Stefczyka, Kasy Spółdzielni Elektryfikacyjnej, kontroli liczników itp. Daleko jesteśmy od tego, żeby zazdrościć organiście tą jego wszechstronną działalność, uważamy jednak obecny cazs za najmniej odpowiedni na skoncentrowanie w jednej ręce tyle płatnych funkcyj jeżeli mamy w Polsce dziesiątki tysięcy osób odpowiednio wykwalifikowanych bez pracy, ojców rodzin, którzy nie wiedzą w jaki sposób zapewnić rodzinie i sobie jutrzejszy kawałek chleba. Czy takie zjawisko spowodowane przez przewodniczącego Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym nie musi wzbudzić zaostrzenia co do jego osoby? Z subwencji, jaką otrzymała mleczarnia na zelektryfikowanie się, były również rzekomo robione starania przez prezesów, żeby z sumy tej 2.400 zł.) zrobić prezent dla wiecznie potrzebujacej pieniędzy Spółdzielni Elektryfikacyjnej co jednak nie udało się, zawdzięczając kilku rozsądniejszym członkom Zarządu i Rady.

Bardzo pożądanem byłoby też oględniejsze wyrażanie się prezesa o tutejszych parafjanach, mniej lekceważąco, gdyż są to przecież ci sami ludzie, co kilkanaście lat temu własnemi rękami i zaprzęgami uprawiali mu ziemię, zbierali plony z pola i w ten sposób przyczynili się do obrośnięcia w pierwsze pierze.

Również i mniej szkalowania na żydowsko-masońskie rządy; poczciwe chłopki w końcu mogą uwierzyć, że Polską rządzą same bezbożniki, masoni, żydzi i podobne drapieżniki. Raczej więcej dobrych obywatelskich przykładów do których nie możemy, między innemi zaliczyć faktu przetrzymywania stert ze zbożem z roku na rok, w latach jak Polska nie była jeszcze samowystarczalną w zboże i musiała je za drogie pieniądze sprowadzać z zagranicy, w czasie gdy w kraju panowała drożyzna, na polach należących do prezesa, widzieliśmy te sterty pozostawione na pastwę robactwa i dzikich ptaków a to wszystko — dla spekulacji na wyższe ceny.

„Kosa".

## RUCH TOWARZYSTW.

— **Związek Restauratorów Wąbrzeźno** zwołuje walne zebranie członków na dzień 21 stycznia o godz. 10,30 w lokalu p. Klimka. Na porządku obrad wybór nowego zarządu. Przybycie wszystkich członków konieczne ze względu na nadesłanie ważnych okólników. Zarząd.

— **Baczność Sokoli!** Dnia 30 stycznia br. o godz. 4 po poł. odbędzie się w salce p. Stefana Klimka **walne roczne zebranie Sokoła** z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie, 2. sprawdzenie obecnych, 3. przyjęcie nowych członków, 4. odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, — 5. sprawozdania zarządu za rok 1931: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) naczelnika, e) kierownika, f) gospodarza, g) komisji rewizyjnej, h) kapelmistrza; 6. udzielenie absolutorjum zarządowi, 7. ustąpienie i wybór ⅓ członków zarządu, 8. uchwalenie budżetu na rok 1932, 9. zadania i plan pracy na rok 1932, 10. wolne głosy, 11. zakończenie.

**Uwaga:** Walne zebranie rozpocznie się punktualnie o godz. 4-tej. O ile o tej porze przepisowa iloś członków nie będzie obecną, odbędzie się pół godziny później drugie zebranie bez względu na ilość zebranych.

**Poraz ostatni wzywa się do uregulowania składek najpóźniej do rozpoczęcia walnego zebrania, gdyż członkowie zalegający ze składkami, tracą prawo głosu i członkostwa.**

Czołem! Zarząd Sokoła w Wąbrzeźnie.

— **Związek Inwalidów Wojennych R. P. Wąbrzeźno.** Walne roczne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 7 lutego br. o godz. 2-giej po poł. w „Hotelu Dwór Wąbrzeski", z następującem programem:

Zagajenie i przywitanie gości, wybór marszałka zebrania, odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, sprawozdanie komisji rewizyjnej, dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum staremu zarządowi, wybór nowego zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika i radnych członków zarządu, sprawy wewnętrzne, wolne głosy i wnioski, zakończenie.

Zarząd.

— **Wąbrzeźno. UWAGA PODOFICEROWIE REZERWY.** W sobotę dnia 23 stycznia 1932 r. o godz. 8 odbędzie się w małej salce hotelu pod Orłem roczne walne **zebranie ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Koło Wąbrzeźno z następującym porządkiem obrad** 1) zagajenie, 2) wybór prezydjum zebrania, a) marszałka b) 2 asesorów c) sekretarza 3) odczytanie protokółu z astatniego walnego zebrania, 4) sprawozdanie z rocznej działal- Zarządu a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komendanta, 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) udzielenie absolutorjum zarządowi, 7) uzupełnienie zarządu w miejsce ustępujących w myśl statutu a) sekretarza, b) skarbnika, c) komisji rewizyjnej, d) sądu honorowego, e) pocztu sztandarowego, f) dwóch delegatów na walny Zjazd Krajowy i Okręgu, 8) Wolne głosy i wnioski, 9) zakończenie.

**Wnioski należy przesłać piśmiennie na ręce kol. sekretarza Zarządu A. Szczuki najpóźniej do dnia 20 stycznia 1932 r. W razie niestawienia się dostatecznej ilości członków na zebranie, odbędzie się pół godziny później drugie zebranie bez względu na ilość obecnych członków i które będzie prawomocne**

Za zarząd Koła Podoficerów Rez.
A. Szczuka, sekretarz. J. Cwinarowicz, prezes

(Koniec części redakcyjnej).

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny **Alfons** Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 stycznia 1932 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

maszynę do pisania.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 stycznia 1932 r. o godz. 2-giej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Jana Kamińskiego w Wąbrzeźnie, ul. Przemysłowa:

wóz roboczy, 9 płyt piaskowca surowego, 5 bloków piaskowca surowego, 2 figury „Chrystus" 1 nagrobek czarny, 1 nagrobek czerwony, 1 taśmę okrągłą z pochwą, 1 figurę „Anioł" i t. p. przedmioty.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 stycznia 1932 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Konstantego Wiśniewskiego w Ostrowie:

zbiór z 2 morgów pszenicy, zbiór z 4 morgów żyta.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 stycznia 1932 r. o godz. 12-tej w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Aleksandra Tatary w Przydworzu:

zbiór z 5 morgów żyta, 1 tucznika, krowę i 1 pług.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 stycznia 1932 r. o godz. 10,45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

6 piecy żelaznych czworokątnych, 3 piece żelazne okrągłe, 1 piec żelazny marki „Jerische", 3 maszynki do mięsa, wagę decymalną do 50 kilo, 10 młynków do kawy, 5 żelazek do prasowania.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze ul. Poniatowskiego 9.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 20 stycznia 1932 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Franciszka junjr. i sen. Czajków w Czaplach:

6 prosiaków.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 stycznia 1932 r. o godz. 11,15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

4 stoły, 10 krzeseł, umywalnię, 2 nocne stoliki, 2 stoły, 4 krzesła, futro damskie (źrebce), spodnie i kamizelkę.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze ul. Poniatowskiego 9.

Główczewski, komornik sąd w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 stycznia 1932 r. o godz. 1-szej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stefana Buszczyńskiego w Mgowie:

około 277 ctr. pszenicy.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 stycznia 1932 r. o godz. 3-ciej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stanisława Romanowskiego w Wieldządzu:

1 siewnik.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 stycznia 1932 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Brunona i Anny Felskich w Stanisławkach:

6 tuczników a 1 i pół ctr. każdy.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźcie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 stycznia 1932 r. o godz. 3,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Jana Kućmy w Uciążu:

zbiór z 1 i pół morga żyta, zbiór z 1 morga mieszanki, zbiór z 1 i pół morga kartofli, manež, sieczkarkę i młockarkę.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

# PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniach niżej określonych sprzedawać będzie egzekutor Kasy Chorych w Toruniu przy **Oddziale Kasy Chorych w Wąbrzeźnie**, na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych w niżej wymienionych miejscowościach:

| | | |
|---|---|---|
| 1. przy majątku w Gapie | Dnia 21. 1. 32 r. g. 10,30 | 9 wieprzów a 80 funt, 4 warchlaki, 3 jałówki czarno-białe, 1 krowa czarno-biała. |
| 2. przy majątku w Lisewie - Młyn | Dnia 23. 1. 32 r. g. 11-ta | 1 waga decymalna, 4 ciężarki (10. 2. 22) 1 wialnia |
| 3. Na rynku w Wąbrzeźnie | Dnia 22. 1. 32. r. g. 11-ta | 3 wirówki, 1 kasę rejestracyjną, 1 obraz olejny |

**KASA CHORYCH W TORUNIU**
**WYDZIAŁ EGZEKUCYJNY W WĄBRZEŹNIE.**

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 stycznia 1932 r. o godz. 9-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Ludwika Sajdłowskiego w Polku:

7 świń (średniaki), 2 maciory, 4 krowy, 3 byczki, 2 jałówki i 2 konie.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 stycznia 1932 r. o godz. 9-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. G. Grutznera w Wąbrzeźnie, ul. Strzelecka:

skrzydło, 2 kompl. mechanizmy fortepianowe, z klawiaturą, 3 płyty resonasowe, podstawę do klawiatury harmonjum.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 stycznia 1932 r. o godz. 12,45 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Mikołaja Zubki w Przydworzu:

krowę i źrebaka.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 stycznia 1932 r. o godz. 10,15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

bufet i fortepian.

Zbiórka reflektantów w mojem biurze ul. Poniatowskiego 9.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 stycznia 1932 r. o godz. 9,45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Jana Dylewicza w Wąbrzeźnie, ul. Mestwina:

2 powózki.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 stycznia 1932 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Bronisława Dąbrowskiego w Płużnicy:

powózkę, maszynę do szycia, szafę żelazną, bufet i biurko.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 stycznia 1932 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Feliksa Chmiela w Płużnicy:

krowę.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 stycznia 1932 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Władysława Motyckiego w Płużnicy:

maszynę do kopania kartofli.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 stycznia 1932 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Marjana Stroińskiego w Wąbrzeźnie, ul. Chełmińska:

tokarkę, 10 bali dębowych, 18 bali bukowych, 2 młockarki.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 stycznia 1932 r. o godz. 1,45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Bolesława Gabrycha w Przydworzu:

umywalnię.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 stycznia 1932 r. o godz. 3-ciej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Bronisława Mnichowskiego w Nielubiu:

1 maneż, 1 młockarnię, sieczkarnię, młynek do zboża, grabie konne, bryczkę, wóz roboczy, pług, kultywator i 25 kur.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 stycznia 1932 r. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stanisława Paczkowskiego w Ostrowie:

zbiór z 2 morgów pszenicy, zbiór z 3 morgów żyta, krowę, 5 warchlaków, 4 owce.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 stycznia 1932 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Franc. Göhrkego w Płużnicy:

20 mtr. drzewa, śrutownik kompl., motor elektr., fuchtel i wialnię.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 stycznia 1932 r. o godz. 2-giej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Kazimierza Lewandowskiego w Przydworzu:

zbiór z 3 morgów pszenicy, zbiór z 4 morgów żyta.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 20 stycznia 1932 r. o godz. 12,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Stanisława Kurdyna w Przydworzu:

źrebaka.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 21 stycznia 1932 r. o godz. 12,30 sprzedawać będę w drodze egzekucji w W. Rychnowie u p. Stanisława Kaczmarczyka najwięcej dającemu za gotówkę:

wóz roboczy.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.



PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 21 stycznia 1932 r. o godz. 14-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji w Nowymdworze u p. Stanisława Gościniaka najwięcej dającemu za gotówkę:

6 foteli, 3 kanapy, stół, pateton z 8 płytami, lustro, kredens dębowy, bufet dębowy, zegar stojący i stół do rozciągania.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 20 stycznia 1932 r. o godz. 14-tej sprzedawać będę w drodze egzekucji w Sierakowie u p. Franciszka Sztybrickiego najwięcej dającemu za gotówkę:

umywalkę, biurko i maszynę do szycia „Singer".

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.